

MY COMPANY

POLSKA

nr 1 (7)
2019

TRAVEL

DODATEK BIZNESOWO-TURYSTYCZNY

132 | DO KOŁA ŚWIATA
7 MIEJSC NA MAJÓWKĘ

136 | W PODRÓŻY
TARGI, CZYLI SZANSA DLA HOTEŁI

140 | W PODRÓŻY
COWORKING Z DAŁA OD DOMU

144 | FELIETON
CZARODZIELNICA
NA POCZĄTEK LATA

7 miejsc na majówkę w Polsce

Przepis na idealną majówkę? Ma być i natura, i kultura. Plus świetna regionalna kuchnia. Oraz noclegi na najwyższym poziomie i spa tuż obok... Na szczęście coraz więcej miejsc w Polsce spełnia te kryteria. Z roku na rok podnosi się jakość usług turystycznych, o czym świadczy rekordowa liczba turystów, jaka odwiedziła Polskę w 2018 r. – 19 mln! A do majówkowego przepisu my dodajemy jeszcze jeden składnik – ma być niebanalnie! Oto nasza zwycięska siódemka.

TEKST

Paweł Wroński



1 Ziemia Szydłowiecka Piękno piaskowca

► Pałac Odrowążów mieści dziś luksusowy hotel i spa.

Tylko 1,5 godz. od Warszawy, na granicy Mazowsza i Gór Świętokrzyskich, znajduje się prawdziwa turystyczna perełka. A raczej kamyczek, bo Szydłowiec piaskowcem stoi. Miejsce na majówkę (nie tylko) dla wielbicieli historii.

Piaskowiec stanowi największy miejscowy skarb, od stuleci wydobywa się go w tutajszych kamieniołomach. Kamieniem o żółtawym, ciepłym zabarwieniu pokrywa się elewacje budynków i rzeźbi się w nim przydrożne figury świętych. Współtworzącej kulturę miasteczka ludności żydowskiej służył też do wyrobu nagrobnych macew, których setki zachowały się na szydłowieckim kirkucie. Piaskowiec zobaczymy też na zamku. Znajduje się tam niepowtarzalne w europejskiej skali Muzeum Ludowych Instrumentów

Muzycznych. Placówka obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia działalności (www.muzeuminstrumentow.pl). Co dalej? Z pewnością warto wybrać się do Orońska, w którym ma siedzibę Centrum Rzeźby Polskiej (www.rzezba-oronsko.pl). We wnętrzach pałacyku i w ogrodzie podziwiać można prace wybitnych, głównie polskich artystów. Innym ciekawym celem są Chlewiska. Tamtejszy XVI-wieczny Pałac Odrowążów mieści dziś „Manor House” – luksusowy hotel ze spa (www.manorhouse.pl).

W dworskim parku urządzono ezoteryczny kątek z kamienną spiralą energetyczną. Rezydencja w Chlewiskach została – już po raz kolejny – wyróżniona na gali Perfect SPA Awards, tytułem Najlepszego Holistycznego Hotelu SPA w Polsce. Przy skromniejszym budżecie alternatywą są gospodarstwa agroturystyczne ziemi szydłowieckiej zaliczanej dziś do Południowego Mazowsza (www.radom.agrowakacje.pl).



Cerkiew Opieki Bogurodzicy z 1780 r. w Chyrowej.

2 Beskid Niski Dla duszy i ciała

Niewysokie, ale najbardziej fascynujące polskie góry. Beskid Niski przybiera na początku maja szczególnie piękny kostium.

Na łąkach zakwita bladuróżowymi łanami rzeżucha, pachnąc obsypane kwiatkami krzewy czeremchy i tarniny, a w podszycie bukowych lasów zakwita czosnek niedźwiedzi, wypełniając powietrze niezwykłym aromatem. Jakby tego było mało, ten region ma do zaoferowania prawdziwe

skarby architektury – drewniane grekokatolickie cerkwie. Ich liczące niemal 100 obiektów skupisko (osiem z nich wpisano na listę UNESCO), stanowi fenomen na skalę europejską. Tym większy, że nawet jeśli służą rzymskokatolickim parafiom, zachował się ich autentyczny wystrój. Wzorowane na monumentalnych barokowych kościołach budzą podziw dla kunsztu cieśli, którzy tak udatnie naśladowali w drewnie podpatrzone w miastach formy. Najstarsza, XVII-wieczna cerkiew znajduje się w Powroźniku, mniej więcej w połowie drogi z Krynicy do Muszyny. Inne świetne pod względem proporcji znajdziemy w Bartnem, Kwiatoniu, Kotani, Krempnej, Przysłupie, Skwirtnem, Ropicy, Rychwałdzie czy w uzdrowisku Wysowej.

Cerkwie są doskonałym celem pieszych, rowerowych, a także samochodowych eskapad. Tym bardziej że choć tak do siebie podobne, trudno znaleźć wśród nich dwie identyczne. W turystycznej bazie Beskidu Niskiego wyróżniają się gospodarstwa agroturystyczne. Dzięki nietuzinkowemu pomysłom gospodarzy należą dziś do najciekawszych w Polsce. Godnymi polecenia gospodarstwami agroturystycznymi są „Farfurnia” w Zawadce Rymanowskiej (www.farfurnia.pl) czy „Gościniec Banica” (www.banica.com.pl), a dla miłośników jazdy konnej hotel przy gładyszowskiej stadninie huculów w Regietowie Niżnym (www.huculy.com.pl).



Piekarnia Ratuszowa z Siedlec.



Po prawej neogotycki Pałac Patrykozy.

3 Wschodnie Mazowsze Zapraszamy do stołu!

Mazowiecka Micha Szlachecka, czyli wyprawa tropem smaków, szlakiem staropolskich tradycji kulinarnych lub – jeśli ktoś woli – obrotnych, współczesnych gospodyń.

Nie talerz, nie misa nawet, ale Mazowiecka Micha Szlachecka! Pod taką nazwą z inicjatywy kilku przedsiębiorczych pań powstał szlak przybliżający kulinarne oblicze wschodniego Mazowsza. Szlak tworzą przede wszystkim restauracje Zaścianek Polski (www.zascianekpolski.eu) i Dwór Mościbrody (www.dwor.mościbrody.pl) na obrzeżach Siedlec, restauracja Retro Spiżarnia i hotel Retro Skibniew. Moc-

nym punktem jest Pałac Patrykozy – wiejska, neogotycka w duchu rezydencja z I połowy XIX w. (www.palacpatrykozy.pl). Do atrakcji rozrzuconych przy szlaku należą: położona nad stawem gorzelnia w Krzesku, znana z produkcji wódki Chopin (www.polmos-siedlce.com.pl) i Piekarnia Ratuszowa z Siedlec, założona przez rodzinę Radzikowskich w 1930 r. (www.ratuszowasiedlce.pl). Wszystkie te przedsięwzięcia pozostają pod wpływem regionalnej kultury stołu, w której spletają się tradycje białoruskie, litewskie, tatarskie i żydowskie, dawne obyczaje szlachty i włościan. Wbrew nazwie, budzącej niesłusznie skojarzenia z kapiącymi od tłuszczu mięsiami, odkryjemy na szlaku, jak bogata i zróżnicowana jest paleta miejscowych smaków. A co po ucztach? Okolica zachęca do wędkowania, jazdy rowerem lub konno – wierzchem i bryczką, pływania łódką lub kajakiem. Można wziąć udział w warsztatach kulinarnych i rękodzielniczych. Nie lada atrakcją jest tradycyjna „ruska bania”, czyli minispa „Dotyk Anioła” w hotelu Retro Skibniew. W Siedlcach nie sposób ominąć Muzeum Diecezjalnego z jedynym w Polsce obrazem El Greco, a w Węgrowie jednej z nielicznych w kraju ludwisarni – XIX-wiecznej Odlewni Dzwonów Braci Kruszewskich.



4

Westerland, czyli zabawa dla dużych i małych.

4 Wielkopolska Adam Mickiewicz na Dzikim Zachodzie

Jeśli naprawdę lubisz podróże, wybierz się na majówkę w okolicy Jarocina. Wystarczy godzina, by z Dzikiego Zachodu przenieść się do pałacu nad Loarą.

Nie ważne, ile masz lat. Ważne, czy w dzieciństwie bawiłeś się w Indian i kowbojów. Właśnie nadarza się okazja, by przywdziać pióropusz lub poczuć się szeryfem. Westernland w Józefowie (gmina Chocz) [www.westernland.pl] to więcej niż westernowa dekoracja. Stylizowane na saloon, bank, pocztę, sie-

dzibę szeryfa domki, kryją wygodne kwatery, idealne także dla rodzin z dziećmi. W sąsiedniej wiosce indiańskiej znajdziemy natomiast drewniane pale z rzeźbionymi wizerunkami szlachetnych wodzów i ich totemami. Wokół szumią sosnowe lasy... Aż nie chce się stamtąd ruszać. Jednak warto, bo w promieniu 50–100 km jest kilka nader ciekawych pałaców. Ozdobą Śmiełowa jest pałac barokowy kryjący we wnętrzach bogatą ekspozycję poświęconą Adamowi Mickiewiczowi. Poeta gościł tu krótko w 1831 r., jednak to wystarczyło, aby ostatnia właścicielka, Maria Chełkowska, zaczęła propagować jego kult [www.smielow.com.pl]. Pałac w Gołuchowie przypomina zamki znad Loary, bo chociaż początkami sięga XVI stulecia, ostatnią XIX-wieczną przebudową kierował francuski architekt sprowadzony przez Izabellę Czartoryską [www.mnp.art.pl]. Ogród w stylu angielskim, który założyła wokół rezydencji należy do największych w Europie; rośnie w nim 80 tys. drzew, z czego 262 to dziś okazy pomnikowe [www.okl.lasy.gov.pl]. Ostatni z polecanych uwadze pałaców – w Tarcach, mieści dziś hotel i restaurację z ofertą adresowaną do wymagających klientów. Miano „perły ukrytej wśród lasów” zawdzięcza Wojciechowi Kossakowi, którego córka – Magdalena Samozwaniec – opisała literacko rodzinną wizytę w majątku w 1926 r. [www.palac-tarce.pl].

5 Dunajec i Białka Rzeki adrenaliny

Maj to najlepszy, a tak naprawdę jedyny moment w roku, kiedy można w Polsce spróbować raftingu z prawdziwego zdarzenia. Do wyboru dwie wciąż dzikie rzeki na południu kraju.

Górskich rzek w Polsce mamy mnóstwo, ale do raftingu, czyli spływu pontonami – tak naprawdę nadają się tylko dwie – Dunajec i Białka. W maju obie rzeki mają dość wysoki stan wody, więc będziemy się cieszyć spienionymi falami, wirowaniem, hukiem i łamaniem fal, nie szorując spodem pontonu po dnie. Na Podtatrzu rośnie liczba firm, które oferują organizację takich spływów, jest już także sztuczny tor do raftingu i kajakarstwa górskiego w Krakowie [www.rivent.pl/rafting/rafting-krakow/]. Do wyprawy trzeba się oczywiście przygotować, a po zajęciu miejsca w pontonie bezwzględnie słuchać sternika. Spływ odbywa się 6- lub 8-osobowymi pontonami z atestem. Rzeczywiste zagrożenie jest wystarczająco duże, żeby odczuć zastrzyk adrenaliny, a jednocześnie na tyle niewielkie, że uczestnicy nie będą narażać życia. W skali trudności, określanej angielskim terminem Wild Water lub niemieckim Wilde Wasser, Dunajec ma stopień I.



4

Rafting na Dunajcu to gwarancja ogromnych emocji.

Na Białce może się pojawić II, niewiele, zważywszy że skala jest 6-stopniowa (WW I–WW VI). Jeśli do tego dołożymy fascynujące widoki na góry towarzyszące przepławie przełomem Dunajca przez Pienińską lub spływającą z Tatr Wysokich bystrą Białką, świetna zabawa dla całej rodziny gwarantowana. Najlepiej tej przyjemności zażyć z licencjonowanymi firmami: Białce [www.rivent.pl; www.escapador.pl], a na Dunajcu [www.rafting-dunajec.pl; www.fun-time.pl]. Więcej [www.visitmalopolska.pl].



Pałac Raczyńskich z XIX w. nad stawem pełnym ryb.

6 Jura Krakowsko-Częstochowska Na rybkę

Kolejna podróż ze smakiem, tym razem dla wielbicieli ryb. Uwaga! Jedziemy nie nad Bałtyk czy na Mazury, ale do krainy wapiennych skał – na Jurę.

Od pomysłu do przemysłu – zgodnie ze tym porzekadłem postąpił hrabia Edward Raczyński, właściciel majątku Janów. Dysponując krystalicznie czystą wodą (dziś rzeczka zwie się Wiercicą, ale wtedy mówiono o niej Złoty Potok), założył hodowlę ryb łososiowatych z pomocą inżyniera Michała Girdwojnia, który zaprojektował pstrągarnię z 22 stawami. W 1881 r. wpuszczono do wody pierwsze ryby, a wkrótce gospodarstwo wyrosło na największe w tej części Europy. Projektant nadał stawom nazwy inspirowane poezją Zygmunta Krasińskiego: Opinogóra, Miłość, Przyszłość, Pokusa, Nocy Letniej, Żalu... Dziś cały kompleks [www.pstragarnia.pl; www.janow.pl] tworzy rezerwat Parkowe, okoliczne lasy skrywają malownicze grupy skał z Bramą Twardowskiego i Diabelskimi Mostami, a w pobliżu jest także ciekawa jaskinia – Grota Niedźwiedzia z korytarzem długości 70 m. Wejście do groty odnalazł Zygmunt Krasiński i często ją potem odwiedzał, a w 1857 r. opisał. W okolicy jest więcej czeluści, choćby Jaskinia na Dupce (371 m) w Siedlcu. Niedaleko stąd do Częstochowy (ok. 30 km) i przebiega tędy Szlak Orlich Gniazd. Można więc pieszo czy na rowerze wypuszczać się do miejsc tak znanych jak ruiny Zamku Ogrodzieniec albo – jak to na Jurze – rozsmakować się w skałkowej wspinaczce [www.jura.slaskie.travel].



Ryn, czyli wielka magia małego miasteczka.

7 Ryn Dla prawdziwych dam i rycerzy

Mazury to nie tylko „cud natury”, jak się reklamują. To także urocze małe miasteczka z długą historią i... nowoczesnymi spa.

Krzyżacy lubili ziemskie przyjemności (piszemy o tym też na s. 112). Dlatego pewnie spodobałaby się im przemiana ich zamku w Rynie w luksusowy hotel ze spa. Tym bardziej że trafia on na czołówki

rankingów jako jeden z najlepszych w kraju urządzonych w zabytkowym obiekcie [www.zamekryn.pl].

Jest też scenerią atrakcyjnych wydarzeń: turniejów rycerskich i średniowiecznych jarmarków. Na 2 maja 2019 r. gospodarze zaplanowali jedną ze swoich słynnych Biesiad Rycerskich. Trunki i smakowite jadło przygotowuje się w nowoczesny sposób, ale według dawnych receptur, żeby uczestniczyć w biesiadzie, wcale nie trzeba być gościem hotelu, wystarczy zawczasu zgłosić akces, a na miejscu wnieść kaucję za wypożyczane średniowieczne stroje. A po biesiadzie ruszamy dalej. W okolicy zachowało się kilkanaście wczesnośredniowiecznych grodzisk. Najbardziej imponująco prezentuje się to położone kilkanaście kilometrów od Rynu, około 900 m na południowy wschód od wsi Jeziorko. Powstało w epoce żelaza, czyli w II połowie I tysiąclecia p.n.e. i służyło miejscowej ludności przez kilka stuleci. Co ciekawe nie było stale zamieszkane, stanowiąc jedynie miejsce schronienia dla mieszkańców pobliskich osad w razie zagrożenia. Podczas prac archeologicznych znaleziono tu ciekawe artefakty z różnych epok: gliniane naczynia, kamienne narzędzia, wyroby z brązu: ozdoby i broń. Z wierzchołka grodziska roztacza się piękny widok na okolicę [www.miastoryn.pl].